

Joanna Szejnabis-Zdyb
Kielce

O MUZYCE W PRASIE KIELECKIEJ W LATACH 1945–1955

Kielecka publicystyka muzyczna, w tym również i krytyka, ma swoją historię. Powstawała ona równolegle z odradzaniem się prasy lokalnej i reaktwowaniem życia muzycznego w mieście po zakończeniu II wojny światowej.

Już od pierwszych tygodni po wyzwoleniu Kielc spod okupacji hitlerowskiej nastąpiło dynamiczne odradzanie się życia kulturalnego. Prasa kielecka skrupulatnie odnotowywała wszelkie wydarzenia muzyczne, jakie odbywały się w mieście. Były to przeważnie anonse o różnych koncertach, jak również informacje na temat spraw związanych z organizowaniem się w Kielcach środowiska muzycznego. W „Gazecie Kieleckiej”¹ ukazało się obszernie sprawozdanie ze spotkania kieleckiego świata literacko-artystycznego z przedstawicielami lokalnych władz, które odbyło się 26.01.1945 r. w Kielcach. Tekst w sugestywny sposób oddaje atmosferę tamtej chwili, kiedy to „spontanicznie” powołano do życia aż cztery związki twórcze². Wydarzenie to zostało określone w artykule mianem inauguracji życia kulturalnego.

Już w lutym 1945 r. organizacje polityczne i młodzieżowe starały się wykorzystać imprezy muzyczne dla własnych celów ideowych i poszerzania zakresu swych wpływów. O wieczorku muzyczno-artystycznym zorganizowanym 3.02.1945 r. w kinie „Palace” przez Związek Walki Młodych pisała „Gazeta Kielecka”³ w numerze 3 z 6.02.1945 r. W informacji wymieniono nazwisko Leona Solskiego⁴, który dyrygował orkiestrą oraz tytuł jednego z wykonanych

¹ W. Jeski, *Inauguracja życia kulturalnego*, „Gazeta Kielecka” 1945, nr 1, z 3.02.

² Były to: Związek Literatów i Dziennikarzy, Związek Artystów Scenicznych, Związek Muzyków i Śpiewaków, Związek Malarzy i Plastyków.

³ „Gazeta Kielecka” 1945, nr 3, z 6.02, informacja o koncercie.

⁴ Leon Solski – dyrektor istniejącej w Kielcach w okresie międzywojennym prywatnej Szkoły Muzycznej im. Stanisława Moniuszki.

utworów, a mianowicie „Marsz na cześć Ministra Obrony Narodowej gen. M. Roli-Żymirskiego”.

W lutym 1945 r. reaktywował swoją działalność Związek Muzyków i Śpiewaków w Kielcach. Należy podkreślić, że w prace organizacji aktywnie angażował się ówczesny dyrektor wojewódzkiego Wydziału Informacji i Propagandy Zbigniew Kulczycki, co niewątpliwie można uznać za próbę skanalizowania i podporządkowania władzom komunistycznym tego nurtu życia kulturalnego. W „Gazecie Kieleckiej”⁵ ukazywały się krótkie sprawozdania z koncertów organizowanych i wykonywanych przez członków Związku. Wśród artystów widnieją znane nazwiska, jak chociażby Stefan Herman⁶, Paweł Lewiecki⁷, czy Stefan Belina-Skupiewski⁸.

Dużym wydarzeniem w życiu kulturalnym Kielc był pierwszy koncert symfoniczny, który odbył się 18.02.1945 r. Szymon Waljewski⁹ następująco scharakteryzował jego przebieg:

Po pięcioletniej martwocie usłyszeliśmy po raz pierwszy w ubiegłą niedzielę w Kinoteatrze „Palace” zespół Orkiestry Ziemi Kieleckiej pod wytrawną dyrekcją ob. Tomasza Szyfersa. Już sam widok doskonale rozmieszczonej orkiestry na szczupłej estradzie wywołał podniosłe uczucie powrotu do normalnego życia muzycznego, które nie może być całkowitem bez kolektywnych produkcji, a cóż dopiero rozpoczęcie programu uroczystym polonezem A-dur Fryderyka Chopina i realnym brzmieniem tego nieśmiertelnego dzieła. Pod sprężystą batutą dyr. Szyfersa orkiestra wykonała szereg utworów wyłącznie polskich kompozytorów. Pomędzy Kujawiakiem „Za zagrodą” Czesława Żaka, fantazją złożoną z popularnych i ludowych melodyj Wojciechowskiego pt. „Echa Polskie” i „Tańcem zbójnickim” Szyfersa usłyszeliśmy dość trudną do muzycznego opanowania uwerturę koncertową Stanisława Moniuszki „Bajka”. W atmosferze czystego symfonizmu zakończono pierwszą część koncertu. W drugiej części występowała w stroju ludowym znana śpiewaczka operowa Maria Prokopp-Budziszewska. Obdarzona dużą rozpiętością głosu, odśpiewała z towarzyszeniem orkiestry „Jako od wichru krzew połamany”, recitativo i arię z „Halki” oraz „Zbudzić się z uludnych słów” z „Hrabiny” Moniuszki. Tę ostatnią artystka obdarzyła właściwym wyrazem dramatycznym.

⁵ „Gazeta Kielecka” 1945, nr 7, z 10.02; „Gazeta Kielecka” 1945, nr 11, z 15.02.

⁶ Stefan Herman – skrzypek, znakomity pedagog, późniejszy profesor PWSM w Gdańsku, nauczyciel m.in. Andrzeja Konstantego Kulki, jeden z założycieli Kieleckich Szkół Muzycznych.

⁷ Paweł Lewiecki – znany pianista okresu międzywojennego.

⁸ Stefan Belina-Skupiewski – znakomity polski tenor, późniejszy dyrektor m.in. Opery Śląskiej i Bałtyckiej, prof. PWSM w Katowicach, Łodzi, Sopocie, określany mianem jednego z najznakomitszych śpiewaków polskich początków XX w.

⁹ Szymon Waljewski – kompozytor, działacz kulturalny, jeden z współtwórców Związku Zawodowego Muzyków w Kielcach.

Słowo wstępne wygłosił niżej podpisany. Estrada była niedostatecznie oświetlona¹⁰.

Sądząc z treści publikacji, koncert był nie tylko wydarzeniem artystycznym szczególnej rangi, ale również manifestacją polskości w euforii dopiero co odzyskanej niepodległości. Należy dodać, że sensacyjny charakter miał w nim udział czołowej sopranistki okresu międzywojennego Marii Prokopp-Budziszewskiej – odtwórczyni jednej z głównych ról w słynnej inscenizacji „Parsifala” Ryszarda Wagnera, jaka miała miejsce w Operze Warszawskiej 27.03.1927 r. Przedstawienie to pod dyrekcją Emila Młynarskiego znany krytyk warszawski prof. Stanisław Niewiadomski określił „niezaprzeczenie pamiętnym i chlubnym dniem Opery Warszawskiej”¹¹.

Informacja o pierwszym „Poranku muzycznym” dla młodzieży kieleckich szkół średnich, który odbył się w Domu Kultury i Sztuki w dniu 3.03.1945 r., ukazała się w „Dzienniku Kieleckim”¹².

Prasa kielecka nie pozostawała obojętna na przejawy organizowania się życia artystycznego na terenie regionu świętokrzyskiego, informując o koncertach m.in. w Jędrzejowie¹³, Sandomierzu¹⁴ oraz Pińczowie¹⁵. Nawiązując do przedwojennej tradycji w Kielcach, występowała również Orkiestra Wojskowa 3 Punktu Przesyłowego, prezentując szeroki repertuar od muzyki poważnej do rozrywkowej. O koncertach tych wzmiankował „Dziennik Kielecki”¹⁶. Prasa informowała nie tylko o intensywności życia muzycznego w mieście, ale również o działalności Komisji Weryfikacyjnej powołanej w celu przeprowadzenia postępowania lustracyjnego wszystkich członków Związku Zawodowego Muzyków w Kielcach, chcących uprawiać ten zawód. Weryfikacja miała doprowadzić do oczyszczenia „życia artystycznego z elementów skompromitowanych podczas okupacji”¹⁷. Rzetelne przeprowadzenie postępowania weryfikacyjnego miało dla Związku bardzo duże znaczenie, a kwestia ta znalazła się na porządku obrad zwołanego w dniu 16 maja 1945 r. Nadzwyczajnego Walnego Zebrania. Komisja Weryfikacyjna, przyjmując ostre kryteria etyczne, mia-

¹⁰ S. Waljewski, *Z estrady kieleckiej*, „Gazeta Kielecka” 1945, nr 15 z 20.02.

¹¹ R. Jasiński, *Na przelocie epok*, Warszawa 1979, s. 610.

¹² „Dziennik Kielecki” 1945, nr 3, z 7.03. Wykonawcami koncertu byli: Edward Dachowski – baryton oraz orkiestra wojskowa pod dyrekcją Eugeniusza Ropaka.

¹³ „Gazeta Kielecka” 1945, nr 17, z 17.02.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ „Dziennik Kielecki” 1945, nr 19.

¹⁶ (z.g.) *Nowy kompozytor kielecki*, „Dziennik Kielecki” 1945, nr 16, z 22.03; *Bezpłatny koncert*, „Dziennik Kielecki” 1945, nr 33, z 15.04.

¹⁷ „Dziennik Kielecki” 1945, nr 43, z 26.04.

ła za zadanie stwierdzić, jaka była postawa osób poddawanych lustracji w okresie okupacji, tj. od 1.09.1939 do 9.05.1945 r. Jedyne pozytywna opinia komisji umożliwiła zachowanie członkostwa Związku oraz pozwalała na czynne uczestniczenie w życiu muzycznym kraju, w przypadku zaś nauczycieli na podjęcie zatrudnienia w szkolnictwie muzycznym. Informacje o terminach posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej były zamieszczane w „Dzienniku Kieleckim”¹⁸.

„Kielecki Przegląd Diecezjalny”¹⁹, będący Organem Urzędowym kieleckiej kurii biskupiej, tematycznie koncentrował się niemal wyłącznie na sprawach dotyczących funkcjonowania Kościoła katolickiego i nie zamieszczał żadnych informacji o życiu muzycznym regionu. Jedyne w numerze pierwszym czasopisma²⁰ znajdujemy wzmiankę o organizowaniu się Biskupiej Szkoły Muzycznej w Kielcach, mającej kształcić wykwalifikowanych organistów. Podobny w treści anons, informujący o możliwości kształcenia organistów w Konserwatoriach w Bytomiu i Przemyślu, zamieszczony został we wrześniowo-październikowym numerze pisma z 1946 r.²¹ W pozostałym przebadanym materiale źródłowym²², obejmującym okres 1945–1951, nie odnaleziono jakichkolwiek publikacji związanych z muzyką.

Bardzo szczupła baza źródłowa nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, czy problematyka muzyczna znajdowała się w kręgu zainteresowań tygodnika „Świt”, pozostającego w dyspozycji KM PPR w Kielcach. W sześciu przebadanych numerach tego pisma nie odnaleziono żadnych publikacji na ten temat.

Niewątpliwie duże znaczenie dla środowiska kulturalnego Kielecczyzny miało utworzenie Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej (WOS). Publikacje dotyczące działalności zespołu zaczęły ukazywać się w prasie kieleckiej od 1946 r. W pierwszym numerze miesięcznika „Cychry”²³ zamieszczono artykuł poświęcony funkcjonowaniu życia muzycznego w Kielcach i województwie. Autor publikacji pozytywnie wypowiada się na temat inicjatyw WOS oraz jej dyrektora i dyrygenta Mariana Stroińskiego. Uznając te inicjatywy za społecznie pożyteczne, zwraca jednocześnie uwagę na wartość osiągniętych dotąd rezultatów, chociażby w postaci znacznej poprawy frekwencji na koncertach oraz objęcia akcją upowszechniania muzyki szerokich rzesz uczniów szkół

¹⁸ „Dziennik Kielecki” 1945, nr 28, z 10.04; nr 43 z 26.04; nr 44, z 27.04.

¹⁹ „Kielecki Przegląd Diecezjalny – początkowo edytowany był jako miesięcznik, a następnie w dwumiesięcznej częstotliwości ukazywania się.

²⁰ „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1945, nr 1 (kwietniowy).

²¹ „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1946, nr 4 (wrześniowo-październikowy).

²² „Kielecki Przegląd Diecezjalny” lata 1945–1951.

²³ *Muzyka w Kielcach*, „Cychry” 1946, numer styczniowy.

podstawowych, średnich i dorosłych słuchaczy. Nie ulega wątpliwości, że ówczesna działalność Stroińskiego szła w parze z lansowanym przez władze modelem polityki kulturalnej. Jest zatem oczywiste, że ocena jego pracy była bardzo wysoka. Dobrym tego przykładem niech będzie kolejny artykuł zamieszczony w „Cychrach”²⁴. Marian Stroiński jest w nim postrzegany jako „jedyna rzetelna, pionierska postać w dziedzinie kulturalnej w Świętokrzyskim do gruntu przeorywująca psychikę kielczan i ludu świętokrzyskiego”²⁵. W dalszej części artykułu redakcja pisma ostro krytykuje środowiska kieleckich artystów i literatów, a także kieruje szereg zarzutów pod adresem Teatru Województwa Kieleckiego i Teatru Robotniczego. Całej działalności kulturalnej przypisuje „chaos, nieskoordynowanie i brak wytyczonego uzgodnionego kierunku, w którym należałoby pójść”²⁶, widząc szansę uzdrowienia aktualnej sytuacji w interwencji Wojewódzkiej Rady Kultury.

Oprócz publikacji omówionych wyżej, niewątpliwie należy jeszcze wymienić artykuł M. Kłosińskiego pt. *Pierwiastki narodowe w muzyce*²⁷, poświęcony Fryderykowi Chopinowi i roli, jaką odegrała jego twórczość w procesie powstawania szkół narodowych w drugiej połowie XIX i na początku XX w. w Europie. Ostatni, wrześniowo-październikowy numer miesięcznika „Cychry” ukazał się 3.10.1946 r. Jak trafnie pisze Mieczysław Adamczyk w swojej książce pt. *Prasa Kielecczyzny tradycje i współczesność*:

Próba pogodzenia w piśmie idei przedwojennego regionalizmu z zachodzącymi przemianami zakończyła się niepowodzeniem. Wyrazem tego była krytyczna ocena miesięcznika dokonana przez redakcję „Kuźnicy” – tygodnika społeczno-kulturalnego (...) Była to ocena na tyle surowa co i koniunkturalna, bowiem ówczesna polityka kulturalna nie sprzyjała kontynuacji ruchu regionalistycznego, zarzucając mu separatyzm i partykularyzm²⁸.

W sytuacji, kiedy niemożliwe okazało się utrzymywanie w Kielcach periodyku o charakterze społeczno-kulturalnym, stało się oczywiste, że problematyka ta winna być podejmowana przez ukazujące się dzienniki informacyjne pozostające w gestii wojewódzkiego Wydziału Informacji i Propagandy. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez M. Adamczyka²⁹, spośród wszyst-

²⁴ (j.), *Z życia artystycznego Kielc*, „Cychry 1946, numer majowy.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

²⁷ M. Kłosiński, *Pierwiastki narodowe w muzyce*, „Cychry” 1946, numer lutowo-marcowy.

²⁸ M. Adamczyk, *Prasa Kielecczyzny tradycje i współczesność*, Warszawa 1987, s. 197.

²⁹ Mieczysław Adamczyk przeprowadził analizę porównawczą zawartości treściowej czterech dzienników wydawanych przez resort Informacji i Propagandy w kontekście grup tematycznych: społecznej, politycznej, gospodarczej, kulturalnej, historycznej i innych. Wyniki badań odzwierciedla tabela 11, s. 154. Tamże.

kich analizowanych grup tematycznych tworzących zawartość treściową „Dziennika Powszechnego” tematyka kulturalna zajmowała drugie miejsce, stanowiąc 14,65% ogółu publikacji zamieszczanych w tej gazecie. „W bloku zagadnień kulturalnych popularyzowano tradycje historyczne regionu, folklor świętokrzyski, informowano o działaniach na polu oświatowym (głównie o poczynaniach w walce z analfabetyzmem), ukazywano wkład Kielecczyny w rozwój ogólnonarodowej kultury”³⁰. Niestety, na szpaltach „Dziennika Powszechnego” sprawom muzyki nie poświęcano zbyt wiele miejsca. Świadczy o tym fakt, że w okresie wydawania tej gazety, a więc od maja 1945 do lutego 1947, zamieszczono w niej zaledwie 39 publikacji. Jedynie 7 spośród nich dotyczyło działalności Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej, pozostałe zaś oszczędnie informowały o życiu muzycznym regionu i kraju.

Niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem muzycznym Kielc w 1946 r. był koncert inauguracyjny sezon artystyczny 1946/47 z udziałem Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej oraz pianisty Stanisława Staniewicza. Oto krótki fragment sprawozdania z tego koncertu zamieszczony w „Dzienniku Powszechnym”:

Na koncert złożyły się następujące utwory. W pierwszej części koncertu została odegrana przez wojewódzką orkiestrę symfoniczną uwertura symfoniczna St. Moniuszki „Bajka”. Drugą część wypełnił koncert fortepianowy Webera w wykonaniu pianisty Stanisława Staniewicza, łącznie z wojewódzką orkiestrą symfoniczną. Publiczność gorąco oklaskiwała pianistę, zmuszając go do licznych naddatków. St. Staniewicz odegrał jeszcze trzy utwory fortepianowe Mozarta i innych kompozytorów. W trzeciej części koncertu orkiestra odegrała „Niedokończoną symfonię” Szuberta i w czwartej i ostatniej części „Piątą Symfonię” Beethovena³¹.

Jak widać, tekst pełen jest niezręcznych sformułowań i zdradza brak kompetencji autora. Dla porównania warto zacytować w tym miejscu fragment relacji z tego samego koncertu, zamieszczonej w miesięczniku „Cychry”:

W dniu 26 września r.b. Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna, rozpoczynając sezon, dała pierwszorzędny koncert symfoniczny z udziałem pianisty Stanisława Staniewicza. W programie wykonano „Bajkę” Moniuszki, koncert fortepianowy Webera w wykonaniu Stanisława Staniewicza i „Niedokończoną Symfonię” Szuberta. Zakończono koncert „V Symfonią” Beethovena. Koncert ten był niewątpliwie przeżyciem tak dla publiczności tłumnie zebranej na sali, jak i młodzieży szkolnej, dla której go specjalnie kilkakrotnie powtórzono...³²

³⁰ Tamże, s. 156.

³¹ *Koncert inauguracyjny WOS*, „Dziennik Powszechny” 1946, nr 271, z 3.10.

³² „Cychry” 1946, numer wrześniowo-październikowy.

Oprócz sprawozdania z koncertu inauguracyjnego sezonu artystycznego 1946/47, w „Dzienniku Powszechnym” ukazał się również artykuł³³ poświęcony prowadzonej przez WOS, we współpracy z kuratorium kieleckim, akcji koncertów edukacyjnych dla młodzieży szkolnej.

Przedmiotem troski redakcji „Dziennika Powszechnego” był stan kultury muzycznej Radomia. Impulsem do rozpoczęcia na łamach pisma publicznej debaty, w której starano się odpowiedzieć na pytanie: „jak wzbudzić w społeczeństwie radomskim zamiłowanie do muzyki?”³⁴, był koncert Marii i Kazimierza Wiłkomirskich, jaki odbył się w październiku 1946 r. w Radomiu przy minimalnej frekwencji słuchaczy. Interesującym głosem w całej dyskusji był list Jana Langer, kierownika sekcji świetlicowo-artystycznej Wojewódzkiego Oddziału TUR w Radomiu, opublikowany w numerze 296 z 28.10.1946 r.³⁵ Autor, analizując złą sytuację na polu krzewienia kultury muzycznej, proponuje rozwiązanie tego problemu poprzez organizowanie m.in. „odczytów na tematy muzyczne, ilustrowanych muzyką prelekcji, częste i łatwo dostępne koncerty, popieranie rozwoju młodych talentów muzycznych oraz tworzenie zespołów instrumentalnych i chóralskich”³⁶.

Trudno dziś o jednoznaczną odpowiedź, dlaczego tematyka muzyczna podejmowana była na łamach „Dziennika Powszechnego” w tak wąskim zakresie, tym bardziej że intensywność życia koncertowego w województwie kieleckim nie słabła. Sama tylko Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna rok 1946 zbilansowała ogólną liczbą 54 koncertów. Rozwijało się szkolnictwo artystyczne. W Kielcach i Radomiu działały szkoły muzyczne subsydiowane z budżetu wojewódzkiego. Rodziły się cenne inicjatywy kulturalne, jak np. Świętokrzyskie Dni Kultury, w których muzyka zajmowała ważne miejsce. „Dziennik Powszechny” wydawano w nakładzie 6000 egzemplarzy, a gazeta cieszyła się dużą popularnością wśród czytelników. Niestety, jej relacje z wydawcą, a więc Wojewódzkim Urzędem Informacji i Propagandy, nie były najlepsze. W sprawozdaniu rocznym kierownika Wydziału Informacyjno-Prasowego WUiP dr. Mieczysława Łuczkiwicza z dnia 17.08.1945 r. czytamy:

„Głos Narodu” – Częstochowa, „Dziennik Powszechny” – Kielce

Pisma powyższe redagowane są z gruntu fałszywie, ze złym zupełnie założeniem. Redagowane są i pojmowane jako pisma ogólnopństwowe, omawiają jedy-

³³ *W trosce o wychowanie muzyczne dzieci i młodzieży*, „Dziennik Powszechny” 1946, nr 312, z 12.11.

³⁴ *Jak wzbudzić w społeczeństwie radomskim zamiłowanie do muzyki*, „Dziennik Powszechny” 1946, nr 289, z 21.10.

³⁵ *Ankieta „Dziennika Powszechnego” Jak wzbudzić w społeczeństwie radomskim zamiłowanie do muzyki? wypowiedzi TUR*, „Dziennik Powszechny” 1946, nr 296, z 28.10.

³⁶ Tamże.

nie tematy ogólne, ślepo naśladować gazety stołeczne i krakowskie. Nie uwzględniają potrzeb regionalnych. Zarzuty: redagowany bez znajomości zasad propagandy, niski poziom publikacji³⁷.

Likwidacja gazety była zapowiedzią rychłych zmian, które miały nastąpić w polskim systemie prasowym.

Decyzja o powołaniu do życia dziennika kieleckiej wojewódzkiej instancji partyjnej zapadła podczas posiedzenia egzekutywy KW PZPR 5.09.1949 r. Pierwszy numer „Słowa Ludu” ukazał się 17 września 1949 r. i zgodnie z założeniami wydawcy obejmował swym zasięgiem obszar całego województwa³⁸. Fakt ten wywarł zasadniczy wpływ na kształtowanie się i stabilizację środowiska dziennikarskiego Kielc. „Słowo Ludu” było dziennikiem informacyjno-politycznym, który wobec braku w regionie odrębnego pisma społeczno-kulturalnego, zajął się publikowaniem również tego rodzaju problematyki.

Tematyka muzyczna została podjęta przez redakcję „Słowa Ludu” wkrótce po ukazaniu się pisma. Pierwsze artykuły dotyczyły odbywającego się aktualnie w Warszawie IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, który zbiegł się z setną rocznicą zgonu wielkiego kompozytora. Imprezie tej nadano ogromne znaczenie propagandowe, toteż prasa centralna i regionalna bombardowała społeczeństwo licznymi informacjami na temat patrona Konkursu, jego uczestników i jurorów oraz sprawozdaniami z wielu odbywających się okolicznościowych uroczystości. Ukazało się szczególnie wiele publikacji, w których była mowa o stosunku narodu radzieckiego do muzyki Chopina oraz faktu zorganizowania Konkursu Chopinowskiego w zniszczonej Warszawie zaledwie cztery lata po wyzwoleniu. W numerze 5 „Słowa Ludu” z 1 października 1949 r. zamieszczono artykuł W. Gorodińskiego pt. *Narody radzieckie rozmiłowane w muzyce Chopina*, natomiast w numerze 6 z 2 października 1949 r. artykuł znanego pianisty radzieckiego, laureata pierwszego Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego Lwa Oborina, zatytułowany *Znaczenie roku chopinowskiego*. Tekst ten obok aspektów muzycznych zawierał również bardzo charakterystyczne wątki polityczne, dlatego warto zacytować fragmenty tej publikacji.

Znaczenie Konkursu jest olbrzymie (...) Rola jego jest znacznie szersza i wykracza poza sprawy muzyczne. Mam na myśli rolę, jaką konkurs odgrywa w dziele międzynarodowego zbliżenia pracowników kultury i sztuki całego świata. Polska Ludowa rozwija i kontynuuje pod tym względem prawdziwie piękne tradycje sztuki w służbie postępu. Nie można również nie wspomnieć o rzeczy tak charaktery-

³⁷ A. P. Akta Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy, nr 319, t. 103: Sprawozdania roczne Wydziału Informacyjno-Prasowego 1945–1947.

³⁸ M. Adamczyk, *Prasa Kielecczyzny...*, s. 233.

stycznej dla krajów demokracji ludowej miłujących pokój, że właśnie w momencie, gdy na zachodzie koła imperialistyczne podlegają do nowej wojny, w Polsce organizuje się Rok Chopinowski i IV Międzynarodowy Konkurs Chopinowski. Czyż trzeba lepszego przykładu nastawienia pokojowego Polski, kroczącej w obozie pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki? Tylko w krajach rządzących przez lud, budujących lepszy świat bez wyzysku człowieka przez człowieka, możliwy jest rozwój sztuki służącej człowiekowi i jego walce o postęp³⁹.

W numerze 21 z 17.10.1949 r. na pierwszej stronie gazety znalazła się informacja opatrzona znamienym tytułem *Wszystkie orkiestry ZSRR czczą setną rocznicę zgonu Chopina uroczystymi koncertami*. Oprócz wyżej wymienionych publikacji, których wymowa jest jednoznaczna, w „Słowie Ludu” ukazało się również szereg artykułów poświęconych tematyce chopinowskiej autorstwa dziennikarzy polskich⁴⁰.

Z analizy zawartości prasy ukazującej się w województwie kieleckim wynika, że „Słowo Ludu” zajmowało pierwsze miejsce w zakresie popularyzowania i informowania o życiu muzycznym Kielecczyny. Jest to poniekąd oczywiste, chociażby ze względu na znacznie dłuższy okres ukazywania się tej gazety w stosunku do pozostałych pism edytowanych w regionie. Świadczy o tym wymownie tabela 1.

„Słowo Ludu” zamieszczało różne formy wyrazu dziennikarskiego celem w miarę wszechstronnego informowania społeczeństwa o życiu muzycznym Kielecczyny. Dokumentuje to tabela 2.

Dane zawarte w tabeli 2 wskazują na niewielką liczbę zamieszczonych w „Słowie Ludu” recenzji i omówień w stosunku do ogólnej liczby koncertów wykonanych przez WOS. Na przestrzeni lat 1949–1955 tego typu formy wyrazu dziennikarskiego stanowią 18,9% całości publikacji dotyczących działalności orkiestry.

Na łamach „Słowa Ludu” pojawiły się również publikacje dotyczące akcji koncertowej Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej, prowadzonej w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej⁴¹ oraz cyklu koncertów przeznaczonych dla środowisk robotniczych województwa kieleckiego. Artykuł zamieszczony w numerze 31 z dnia 27.10.1949 r.⁴² informuje o występach 45-osobowej orkiestry w fabrykach i Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

³⁹ L. Oborin, *Znaczenie roku chopinowskiego*, „Słowo Ludu” 1949, nr 6, z 2.10.

⁴⁰ P. Gan, *Twórca muzyki narodowej*, „Słowo Ludu” 1949, nr 19, z 15.10; R. W. [prawdopodobnie Ryszard Wojna], *Sto lat temu zmarł F. Chopin*, „Słowo Ludu” 1949, nr 19 z 15.10; J. Jasieński, *Przed finałem Konkursu Chopinowskiego*, „Słowo Ludu” 1949, nr 20, z 16.10.

⁴¹ „Słowo Ludu” 1949, nr 11, z 7.10.

⁴² A. K., *Kielecka Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna na występach w świetlicach i zakładach pracy*, „Słowo Ludu” 1949, nr 31, z 27.10.

Tabela 1. Zestawienie liczbowe publikacji dotyczących tematyki muzycznej w prasie kieleckiej w okresie 1945–1955

Lp.	Nazwa gazety	Wydawca pisma	Częstotliwość ukazywania się pisma	Okres ukazowania się pisma	Publicystyka muzyczna w liczbach		
					Publikacje dotyczące WOS	Pozostałe publikacje o tematyce muzycznej	Ogólna liczba publikacji
1.	„Gazeta Kielecka” „Dziennik Kielecki”	WUiP	dziennik	1945	–	13	13
2.	„Dziennik Powszechny”	WUiP	dziennik	1946–47	5	49	54
3.	„Cychry”	Wydział Kultury i Sztuki U.W.	dwumiesięcznik	1946	4	3	7
4.	„Słowo Ludu”	KW PZPR w Kielcach	dziennik	1949–55	111	191	302

Źródło: Obliczenia własne na podstawie analizy „Gazety Kieleckiej”, „Dziennika Kieleckiego”, „Dziennika Powszechnego”, „Cychr” oraz „Słowa Ludu”.

W prezentowanym repertuarze, co szczególnie wyeksponowano, znalazły się wyłącznie utwory kompozytorów radzieckich.

Spośród październikowych publikacji muzycznych „Słowa Ludu” warto odnotować także artykuł skrzypaczki i kompozytorki polskiej Grażyny Bacewicz, zatytułowany *Moje wrażenia z ZSRR*⁴³. Autorka, relacjonując swoją ostatnią wizytę w Związku Radzieckim, jawi się jako apologetka sowieckiego modelu życia muzycznego. Szczególnie wiele miejsca poświęca publiczności radzieckiej, stawiając ją za wzór do naśladowania. Podkreśla również bardzo dobre przyjęcie przez słuchaczy prezentowanych podczas koncertów utworów kompozytorów polskich. Jest bardzo znamienne, że Bacewicz nie dokonuje w swym artykule nawet najmniejszych porównań systemów życia muzycznego funkcjonujących w Polsce i w ZSRR.

⁴³ G. Bacewicz, *Moje wrażenia z ZSRR*, „Słowo Ludu” 1949, nr 26, z 22.10.

Tabela 2. Zestawienie liczbowe publikacji dotyczących WOS w „Słowie Ludu” w okresie 1949–1955 z uwzględnieniem stosowanych form wyrazu dziennikarskiego

Lp.	Rok ukazywania się pisma	Formy wyrazu dziennikarskiego					Ogólna liczba koncertów WOS
		Recenzje i omówienia	Wywiady	Sprawozdania	Artykuły	Anonse i informacje	
1.	1949	–	–	2	–	5	65
2.	1950	1	–	–	5	11	91
3.	1951	1	–	–	–	7	111
4.	1952	2	2	1	2	15	130
5.	1953	9	–	–	1	8	126
6.	1954	5	1	–	–	11	126
7.	1955	3	2	2	6	9	118
Razem		21	5	5	14	66	767

Źródło: Obliczenia własne na podstawie analizy publikacji w „Słowie Ludu” z lat 1949–1955 oraz danych statystycznych zaczerpniętych z folderu wydanego z okazji XX-lecia Państwowej Orkiestry Symfonicznej w Kielcach.

Analizując zawartość treściową pisma na przestrzeni 1949 r., nie sposób pominąć krótkiej informacji, jaką opublikowano w numerze 11 „Słowa Ludu” z 7.10.1949 r., a dotyczącej koncertów kameralnych ekipy ARTOS⁴⁴, przeznaczonych dla mieszkańców wsi kieleckiej. W czasie występów prezentowano program zawierający muzykę radziecką. Jest oczywiste, że celem organizowania tego typu akcji koncertowej było wyłącznie uzyskanie pożądanego efektu propagandowego.

Rok 1950 przyniósł znaczący postęp w liczbie zamieszczonych w „Słowie Ludu” publikacji tematycznie związanych z muzyką. Proporcjonalnie wzrosła również liczba artykułów informujących o działalności artystycznej kieleckiej WOS. W artykułach prasowych poruszane były kwestie najbardziej żywotne dla orkiestry w tamtym momencie, a więc problem upaństwowienia placówki oraz uzyskania przez nią własnej sali koncertowej. W „Słowie Ludu” z 8.02.1950 r. czytamy:

Poruszaliśmy już w naszym piśmie sprawę sklepu i magazynów Centrali Rybnej. Jak wiadomo magazyny te mieszczą się w sali dawnego kina (...) Otrzymali-

⁴⁴ ARTOS – Społeczna Organizacja Imprez Artystycznych, która wykształciła się z Centralnego Biura Koncertowego założonego w 1945 r. i zajmowała się krzewieniem kultury muzycznej głównie w terenie.

Tabela 3. Zestawienie liczbowe publikacji dotyczących tematyki muzycznej w „Słowie Ludu” w okresie 1949–1955

Lp.	Rok wydawania gazety	Publicystyka muzyczna w liczbach			Uwagi
		Publikacje dotyczące WOS	Pozostałe publikacje o tematyce muzycznej	Ogólna liczba publikacji	
1.	1949	7	15	22	Dane uwzględniają okres od 17.09–31.12.1949
2.	1950	17	18	35	
3.	1951	16	20	36	
4.	1952	14	27	41	
5.	1953	18	26	44	
6.	1954	17	34	51	
7.	1955	22	51	73	
Razem		111	191	302	

Źródło: Obliczenia własne na podstawie analizy „Słowa Ludu” z lat 1949–1955.

śmy od naszych czytelników wiele listów protestujących przeciw takiemu użytkowaniu sali mającej wszelkie dane, aby służyć jednej z placówek kulturalnych w naszym mieście. (...) Salę po magazynach „Centrali Rybnej” i po odpowiednim remoncie otrzyma w najbliższym czasie Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna⁴⁵.

Podjęta przez WOS współpraca artystyczna z Teatrem im S. Żeromskiego została na łamach „Słowa Ludu” zauważona i oceniona bardzo pozytywnie. W artykule, jaki ukazał się w numerze z 11.05.1950 r., autor podpisujący się inicjałami Z. D. stwierdza m.in.:

Wystawienie pierwszej opery narodowej „Krakowiacy i Górale” po raz pierwszy na terenie województwa kieleckiego jest zarazem pierwszym wspólnym występem całej Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej już jako artystycznej placówki zawodowej (...) Zapoczątkowanie stałej współpracy pomiędzy Wojewódzką Orkiestrą Symfoniczną a Teatrem im. S. Żeromskiego pozwoli na stworzenie teatralnej sceny muzycznej jako najbardziej popularnej i masowej⁴⁶.

⁴⁵ *Decyzja która zadowoli wszystkich*, „Słowo Ludu” 1950, nr 39, z 8.02.

⁴⁶ Z. D. [prawdopodobnie Zdzisław Dudziak], *Współpraca WOS z Teatrem zapewnia wysoki poziom widowisk*, „Słowo Ludu” 1950, nr 129, z 11.05.

Z treści recenzji spektaklu opublikowanej 12.05.1950 r. warto zacytować tylko jedno znamienne zdanie:

Trudno nie wspomnieć o Orkiestrze Symfonicznej pod dyrekcją M. Stroińskiego: bez tej orkiestry nie byłoby niewątpliwie „Krakowiaków i Górali” w Teatrze im. S. Żeromskiego⁴⁷.

Działalność artystyczna WOS na przestrzeni 1950 r. znajdowała odzwierciedlenie w informacjach prasowych zamieszczanych w „Słowie Ludu”. Gazeta pisała o koncertach adresowanych do młodzieży oraz robotników zakładów pracy Skarżyska, Starachowic, Włoszczowy, podczas których wykonywano utwory Moniuszki, Beethovena, Czajkowskiego.

W grudniu tego roku ukazała się informacja o 27 koncertach, jakie odbyły się w 11 miejscowościach województwa kieleckiego w ramach akcji pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej. Rok 1950 zaznaczył się wzmożoną i regularną aktywnością koncertową ARTOS-u, o czym „Słowo Ludu” wielokrotnie informowało czytelników. W gazecie znalazły się również artykuły dotyczące Orkiestry Symfonicznej w Częstochowie oraz Państwowej Szkoły Muzycznej w Kielcach i Ogniska Muzycznego w Siennie.

Wkraczając w następny rok, Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna znajdowała się w fazie zasadniczych przeobrażeń związanych z procesem przekształcania jej w placówkę zawodową. Problemy, z którymi w tym czasie zmagał się zespół, jak i prowadzona przez niego działalność koncertowa, były niestety w niewielkim stopniu przedmiotem zainteresowań redakcji „Słowa Ludu”. Natłok ważnych wydarzeń międzynarodowych czy najistotniejsze sprawy polityczne i gospodarcze w kraju, o czym obszernie informowano, spychały na plan dalszy tematykę kulturalną, której na szpaltach gazety poświęcono stosunkowo niewiele miejsca. Pierwszy koncert symfoniczny, jaki miał miejsce 19.01.1951 r., anonsowano w „Słowie Ludu” dzień wcześniej, natomiast recenzja z niego, podpisana inicjałami (SK), ukazała się w numerze 20 z 21.01.1951 w rubryce zatytułowanej *Z sali koncertowej*. O występie kieleckiej orkiestry autor napisał m.in.

Był to dobry koncert. Wykazał bowiem, że Wojewódzka Orkiestra potrafi wykonać dzieła najwyższej klasy i że kieleccy słuchacze potrafią to ocenić i łakną dobrej poważnej muzyki⁴⁸.

Biorąc pod uwagę tak znikomą liczbę recenzji koncertów WOS na łamach „Słowa Ludu” (druga i ostatnia recenzja opublikowana w 1951 r. ukazała się

⁴⁷ *Cud mniemany, czyli krakowiacy i górale*, „Słowo Ludu” 1950, nr 130, z 12.05.

⁴⁸ S. K. [prawdopodobnie Świętosław Krawczyński], *Z sali koncertowej*, „Słowo Ludu” 1951, nr 20, z 21.01.

23 maja w nr 140), jak również wątpliwą ich wartość merytoryczną, należałoby postawić pytanie, w jakim stopniu gazeta była przygotowana lub może raczej zainteresowana zajmowaniem się krytyką muzyczną z prawdziwego zdarzenia. Dokonajmy w tym momencie pewnych porównań. Na przestrzeni całego 1951 r. w kieleckim Teatrze im. S. Żeromskiego odbyło się 8 premier przedstawień sztuk zarówno polskich, jak i z repertuaru światowego, a wszystkim tym premierom poświęcono szczegółowe recenzje, których autorem był Czesław Michniak⁴⁹. W jego omówieniu spektaklu G. Zapolskiej pt. *Moralność Pani Dulskiej* znalazło się takie oto zdanie:

Teatr w Polsce Ludowej odgrywa doniosłą rolę wychowawczą, walcząc na obecnym etapie budowy socjalizmu m.in. z pozostałościami okresu kapitalistycznego np. z mieszczańskim kołtuństwem, które tu i ówdzie jeszcze istnieje w środowisku mieszczańsko-inteligenckim⁵⁰.

Zdanie to odzwierciedla tendencje ideowe polityki kulturalnej przyjętej przez władze komunistyczne, które postrzegały teatr jako skuteczny oręż o dużej sile oddziaływania społecznego na froncie walki o socjalistyczną kulturę. To samo stwierdzenie można odnieść do roli kinematografii, której na początku lat pięćdziesiątych partia zaczęła przypisywać szczególne znaczenie. W „Słowie Ludu” utworzono rubrykę zatytułowaną *Z naszych ekranów*, gdzie regularnie ukazywały się omówienia filmów aktualnie wyświetlanych w kieleckich kinach. Były to w większości obrazy produkcji krajów obozu sowieckiego. W ciągu całego 1951 r. ukazało się aż 40 recenzji autorstwa Stefanii Heyman-Majewskiej. Wśród prezentowanych filmów znalazły się dwie radzieckie ekranizacje poświęcone kompozytorom rosyjskim Michałowi Glince i Modestowi Musorgskiemu.

Rozpoczęty w kwietniu Festiwal Muzyki Polskiej znalazł się w centrum zainteresowania prasy centralnej⁵¹ oraz lokalnej i postrzegany był jako doniosłe wydarzenie kulturalne o zasięgu ogólnopolskim. Tematyce festiwalowej „Słowo Ludu” poświęciło szereg artykułów, informując także o udziale WOS w tej wielkiej imprezie. W Kielcach Festiwal Muzyki Polskiej zainaugurowano koncertem WOS w dniu 13.04.1951 r. Solistą był znany polski pianista Henryk Sztompka, co wówczas stanowiło nie lada sensację w mieście. Symptomatyczne jest to, że w publikacjach „Słowa Ludu” wyeksponowano jedynie aspekt

⁴⁹ Czesław Michniak – kielczanin, pisarz, autor 11 powieści i opowiadań, pracownik redakcji „Słowa Ludu” do 1952 r.

⁵⁰ Cz. Michniak, *Moralność Pani Dulskiej*, „Słowo Ludu” 1951, nr 5, z 5.01.

⁵¹ Pomiędzy 15 a 28 kwietnia niemal w każdym numerze „Trybuny Ludu” zamieszczano obszernie sprawozdania z przebiegu festiwalu. Specjalną rubrykę pt. *Festiwal Muzyki Polskiej* redagował recenzent muzyczny gazety, krytyk Jerzy Jasiński.

propagandowy tego wydarzenia, całkowicie pomijając milczeniem wartości artystyczne występu solisty i orkiestry.

W artykule zamieszczonym w 100 numerze gazety czytamy m.in.:

Muzyka polska nie przeżywała nigdy dotąd tak twórczego okresu. W czasie Festiwalu usłyszymy również kilkaset nowo napisanych utworów. Przed włączeniem ich do Festiwalu były one wykonane na publicznych przesłuchaniach Związku Kompozytorów Polskich i korygowane przez autorów. (...) Utwory te pozwolą ocenić nasze osiągnięcia na drodze realizmu socjalistycznego w polskiej muzyce współczesnej. (...) Szczególne znaczenie ma wprowadzenie do programu Festiwalu około 200 nowych pieśni masowych i 47 kantat; na Festiwal napisano 3 opery – „Bunt żaków” Tadeusza Szeligowskiego, „Janko muzykant” – Witolda Rudzińskiego i „Andrzej z Chełmna” – Piotra Ryty. „Bunt żaków” zostanie wkrótce wystawiony we Wrocławiu⁵².

Należy dodać, że ostatni z wymienionych w cytacie utworów był pierwszą polską operą powojenną. W ocenie Zofii Lissy powstanie „Buntu żaków” było wyrazem pewnego okrzepnięcia ideologicznego w kręgu naszych kompozytorów⁵³.

Powracając do działalności WOS, należy podkreślić, że ogromne znaczenie dla przyszłości tej instytucji miała sprawa pozyskiwania wykwalifikowanych kadr muzyków. Ich kształceniem zajmowała się Państwowa Szkoła Muzyczna, a jej absolwenci stawali się pracownikami orkiestry. Sprawiało to, że związki pomiędzy obiema placówkami były mocne i trwałe. Problematykę kieleckiego szkolnictwa muzycznego poruszał artykuł zatytułowany *W Państwowej Szkole Muzycznej kształcą się synowie robotników i chłopów*, zamieszczony w numerze 25 „Słowa Ludu”⁵⁴. Tytuł publikacji odzwierciedlał w pewnym stopniu ówczesną rzeczywistość, faktem bowiem było, że duża grupa uczniów pochodziła ze środowisk wiejskich i robotniczych, a uzyskanie przez nich dyplomu ukończenia szkoły, kontynuowanie studiów muzycznych lub podjęcie pracy w WOS stawało się niewątpliwym przejawem awansu społecznego w tamtych czasach.

Sprawy kadrowe nie były jedyną bojączką Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej w Kielcach. Przydzielenie orkiestrze własnej siedziby w postaci budynku mieszczącego się przy ulicy Sienkiewicza 18, nie oznaczało natychmiastowego rozwiązania ogromnych problemów lokalowych, z jakimi borykała się od wielu lat. Zdewastowane wnętrza wymagały remontu, a co za tym idzie

⁵² A. R., *Festiwal Muzyki Polskiej wielkim wydarzeniem kulturalnym*, „Słowo Ludu” 1951, nr 100, z 13.04.

⁵³ Z. Lissa, *Muzykologia polska na przelomie*, Kraków 1952, s. 157.

⁵⁴ *W Państwowej Szkole Muzycznej kształcą się synowie robotników i chłopów*, „Słowo Ludu” 1951, nr 25, z 26.01.

określonych nakładów finansowych. Problem ten poruszał artykuł⁵⁵ zamieszczony w numerze 51 „Słowa Ludu” z 21.02.1951 r.

Spośród wszystkich publikacji „Słowa Ludu”, jakie ukazały się w 1951 r., specjalną wymowę i znaczenie ma artykuł *O muzykę dla mas i masy dla muzyki*⁵⁶ autorstwa redaktora Czesława Michniaka. Tekst stanowi próbę analizy kieleckiego życia muzycznego w aspekcie zachodzących w kraju przemian. Autor wskazuje na ślamazarność, błędy i niedociągnięcia w zakresie upowszechniania muzyki, podkreśla rolę, jaką powinna spełniać w dziele realizacji tego zadania Okręgowa Rada Związków Zawodowych, oraz piętnuje fakt niekorzystania dotychczas z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego. Konstatacja autora sprowadza się do stwierdzenia, że „masy pracujące województwa kieleckiego w zbyt słabym jeszcze stopniu korzystają z dobrodziejstwa potężnej ofensywy kulturalnej, którą Polska Ludowa prowadzi z rosnącym natężeniem”⁵⁷.

Rok 1952 przyniósł istotną zmianę w sposobie prezentowania na łamach „Słowa Ludu” problematyki kulturalnej. Związane to było z ukazywaniem się od dnia 1 marca tygodniowego dodatku społeczno-kulturalnego pod nazwą „Słowo Tygodnia”. Potrzeba wydawania takiego dodatku zrodziła się pod wpływem krytyki⁵⁸ kierowanej pod adresem „Słowa Ludu” za zbyt marginalne i płytkie podejście redakcji pisma do spraw kultury. Obok podejmowanej w „Słowie Tygodnia” tematyki dotyczącej literatury, teatru czy filmu, również i muzyka znalazła tam stałe miejsce. Dodatek ukazywał się do 31.10.1959 r.

W historii kieleckiej WOS rok 1952 był z pewnością przełomowy, a to za sprawą pomyślnie rozwiązanego problemu sali koncertowej, w czym prasa lokalna miała swój niewątpliwý udział, informując o nim opinię publiczną i wywierając tym samym naciski na władze. Otwarcie tak długo oczekiwanego obiektu stało się prawdziwym wydarzeniem kulturalnym miasta. W „Słowie Ludu” ukazał się wywiad z dyrektorem orkiestry Marianem Stroińskim. Powiedział on m.in.

Dzięki trosce naszego rządu ludowego, przeznaczającego znaczne fundusze na cele upowszechniania sztuki, jedno z naszych najgorętszych życzeń stanie się faktem. Otrzymujemy – a wraz z nami społeczeństwo Kielc – piękną, nowoczesnie urządzoną salę koncertową, jakiej nie powstydziliby się Stolica...⁵⁹

⁵⁵ J. K., *Uruchomić kredyty dla WOS*, „Słowo Ludu” 1951, nr 51, z 21.02.

⁵⁶ Cz. Michniak, *O muzykę dla mas i masy dla muzyki*, „Słowo Ludu” 1951, nr 96, z 8.04.

⁵⁷ Tamże..

⁵⁸ M. Adamczyk, *Prasa kielecczyzny tradycje i współczesność*, Warszawa 1987, s. 246.

⁵⁹ 600 koncertów Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej, „Słowo Ludu” 1952, nr 310, z 30.12.

Gazeta informowała również o podjęciu pracy na stanowisku drugiego dyrygenta WOS Danuty Kołodziejskiej-Lasotowej, prezentując sylwetkę artystki w wywiadzie, jaki opublikowano 8.11.1952⁶⁰. Działalność koncertowa orkiestry recenzowana była na łamach pisma sporadycznie. Ukazały się bowiem zaledwie dwa artykuły krytyczne, których autorem był Świętosław Krawczyński. Poza tematyką związaną z WOS w „Słowie Ludu” zamieszczone zostały okolicznościowe artykuły w związku z 142 rocznicą urodzin Chopina, 125 rocznicą śmierci Beethovena, 80 rocznicą śmierci Moniuszki oraz 15 rocznicą śmierci Karola Szymanowskiego. W listopadzie i grudniu ukazały się artykuły i informacje dotyczące II Międzynarodowego Konkursu im. Henryka Wieniawskiego.

Prasa ze szczególnym pietyzmem informowała o dowodach braterskiej przyjaźni, jaką darzy naród radziecki społeczeństwo polskie, czego przejawy widoczne były również w publikacjach o tematyce muzycznej. „Słowo Ludu” w numerze 307 z 24.12.1952 r. wydrukowało sprawozdanie z występów zespołu opery poznańskiej w Moskwie. Oto fragment tekstu:

Dziennik „Prawda”, zamieszczając wiadomość o pierwszym przedstawieniu opery poznańskiej, pisze, że przekształciło się ono w manifestację Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i spotkało się z gorącym przyjęciem społeczeństwa stolicy radzieckiej⁶¹.

Analizując całokształt publicystyki muzycznej, zamieszczanej w „Słowie Ludu” na przestrzeni 1953 r., należy odnotować wyraźną poprawę w liczbie, regularności ukazywania się oraz fachowości recenzji z koncertów, jakie miały miejsce na terenie miasta. Na potrzeby krytyki muzycznej stworzono rubrykę pt. *Z sali koncertowej*, a obowiązki recenzenta zaczął pełnić Adam Miętus. Za wartościową inicjatywę trzeba także uznać udostępnianie łamów gazety znanym w kręgach muzycznych postaciom. M.in. swoje artykuły poświęcone Ludomirowi Różyckiemu oraz Grzegorzowi Fitelbergowi opublikowali Józef Kański⁶² i Witold Lutosławski⁶³. „Słowo Ludu” informowało również o działalności Polskiego Wydawnictwa Muzycznego, poświęcając temu artykuł w numerze 45 z dnia 21.02.1953 r. Publikacja w szczególny sposób eksponowała „specjalne miejsce wśród pozycji wydawniczych PWM”⁶⁴ sztandarowych

⁶⁰ Cz. Michniak, *Rozmowa z dyrygentem Danutą Lasotą*, „Słowo Ludu” 1952, nr 286, z 8.11.

⁶¹ *Artyści opery poznańskiej zdobywają „Strasznym dworem” serca publiczności moskiewskiej*, „Słowo Ludu” 1952, nr 307, z 24.12.

⁶² J. Kański, *Ludomir Różycki*, „Słowo Ludu” 1953, nr 15, z 17.01.

⁶³ W. Lutosławski, *Grzegorz Fitelberg*, „Słowo Ludu” 1953, nr 146, z 20.06.

⁶⁴ *Z działalności Polskiego Wydawnictwa Muzycznego*, „Słowo Ludu” 1953, nr 45, z 21.02.

utworów socrealistycznych w rodzaju „Kantaty o Stalinie” Alfreda Gradsteina czy „Symfonii Pokoju” Andrzeja Panufnika.

„Słowo Ludu”, powracając do tematyki związanej ze sprawami szkolnictwa artystycznego w województwie kieleckim, zamieściło w 1953 r. na swoich łamach szereg artykułów. Pierwszy z nich poświęcony państwowym ogniskom artystycznym ukazał się 10 stycznia. Autor opisuje w nim trudną sytuację ognisk spowodowaną problemami finansowymi, niejednorodnym programem nauczania oraz słabą pod względem fachowym i co symptomatyczne ideologicznym kadrę instruktorską. Podkreśla rolę państwa w rozwiązywaniu istniejących trudności oraz pomoc ze strony władz w rozbudowie sieci tego typu „placówek we wsiach i na terenach specjalnie pod względem kulturalnym zacofanych”⁶⁵.

Ósmego maja w numerze 109 gazety zamieszczono sprawozdanie z zebrania sprawozdawczo-wyborczego koła ZMP działającego przy Średniej Szkole Muzycznej w Kielcach. W tekście czytamy:

Swoje zobowiązania 1-majowe młodzież Szkoły Muzycznej wykonała w 100 procentach. Przygotowano zespoły muzyczne, które grały na zabawach dnia 1-maja i 50-osobową orkiestrę biorącą udział w pochodzie 1-majowym. Uczniowie dali także koncert muzyki popularnej w parku miejskim⁶⁶.

Autorem sprawozdania był Witold Suliga, rekrutujący się z grona korespondentów robotniczo-chłopskich, współpracujących z redakcją „Słowa Ludu”. Jak podaje Alina Słomkowska, osób takich na terenie województwa kieleckiego było 480⁶⁷.

W październiku wiele uwagi poświęciła gazeta obchodom Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, publikując informacje o koncertach organizowanych przez WOS oraz ekipy ARTOS-u na terenie całego województwa. Bardzo wiele koncertów adresowanych było do środowisk robotniczych, wiejskich, młodzieży szkolnej, co szczególnie eksponowała prasa. Wzmacniało to efekt propagandowy, o który przecież w całej akcji najbardziej chodziło.

Centralnym wydarzeniem artystycznym 1954 r. były występy w Kielcach Haliny Czerny-Stefańskiej. Koncertom artystki towarzyszyło duże zainteresowanie prasy. Warto zacytować co wówczas napisał w swojej recenzji Adam Miętus:

⁶⁵ M. Kosiński, *Państwowe Ognisko Artystyczne w Siennie*, „Słowo Ludu” 1953, nr 9, z 10.01.

⁶⁶ W. Suliga (korespondent), *Z życia młodzieży Średniej Szkoły Muzycznej w Kielcach*, „Słowo Ludu” 1953, nr 109, z 8.05.

⁶⁷ A. Słomkowska, *Prasa w PRL Szkice historyczne*, Warszawa 1980, tablica 16, s. 317.

Organizatorzy byli przewidujący zapraszając artystkę na pięć występów; rzeczywistość przewyższyła przewidywania, liczba koncertów wzrosła do siedmiu. Siedem koncertów w jednym tygodniu, wszystkie przy sali wypełnionej do ostatniego miejsca, razem kilka tysięcy słuchaczy, to już wydarzenie, którego Halina Czerny-Stefańska – jak sama przyznaje – w swej artystycznej karierze nie przeżywała. I to wszystko w mieście nie mogącym się poszczycić żadnymi poważniejszymi tradycjami muzycznymi, a zawdzięczającym dopiero Polsce Ludowej i szkoły muzyczne i stałą orkiestrę symfoniczną i coraz lepszą organizację ruchu koncertowego (...) Na cześć II Zjazdu Partii artystka zobowiązała się dać bezinteresownie 10 koncertów dla świata pracy, zobowiązanie to w znacznej części wykonała, a w dowód sympatii, jakiej nabrała dla Kielc, zaofiarowała jeden z tych koncertów (zatem ósmy) dla zakładów pracy na dzień 20 bm.⁶⁸

Z całą pewnością w historii życia muzycznego Kielc koncerty Haliny Czerny-Stefańskiej z lutego 1954 r., należy odnotować jako duże wydarzenie, które można rozpatrywać w kategoriach zarówno artystycznych, jak i socjologicznych.

Działalność koncertowa WOS była nadal recenzowana na łamach „Słowa Ludu”, lecz co trzeba podkreślić, rzadziej niż w roku poprzednim. W wywiadzie⁶⁹, jakiego udzielił Marian Stroiński dziennikarzowi gazety, znajduje się informacja o odejściu do Filharmonii Śląskiej w Stalinogrodzie Danuty Kołodziejkiej i przyjściu do pracy w WOS młodego dyrygenta Karola Strzempy⁷⁰ (Karola Anbilda – późniejszego dyrektora tej instytucji).

Piątego czerwca współpracę z redakcją pisma rozpoczął Lucjan Kydryński, publikując pierwszy felieton pt. *Co tańczy Ułanowa* w specjalnej rubryce *Spotkania z muzyką*⁷¹. Felietony te ukazywały się co tydzień i charakteryzowała je ogromna różnorodność podejmowanej tematyki muzycznej. W ciągu całego 1954 r. zamieszczono 26 publikacji.

W polskim życiu muzycznym na przestrzeni 1955 r. miało miejsce kilka doniosłych wydarzeń, a mianowicie: otwarcie odbudowanego gmachu Filharmonii Warszawskiej i przemianowanie orkiestry w Filharmonię Narodową, V Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. F. Chopina, otwarcie Muzeum Chopinowskiego w Pałacu Ostrogskich w Warszawie, utworzenie Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków. Wydarzenia te relacjonowała prasa centralna oraz regionalna.

Rok 1955 zaznaczył się dużą liczbą różnego rodzaju publikacji tematycznie związanych z muzyką. Były to recenzje, wywiady, artykuły, sprawozdania,

⁶⁸ A. Miętus, *Wielki Koncert*, „Słowo Ludu” 1954, nr 43, z 20.02.

⁶⁹ *Trzy wywiady – Teatr, ARTOS, Orkiestra*, „Słowo Ludu” 1954, nr 193, z 14.08.

⁷⁰ Karol Anbild do 1958 r. posługiwał się nazwiskiem panieńskim matki – Strzempa.

⁷¹ L. Kydryński, *Co tańczy Ułanowa*, „Słowo Ludu” 1954, nr 133, z 5.06.

anonse oraz liczne felietony⁷². Rozpoczętemu w styczniu II Festiwalowi Muzyki Polskiej „Słowo Ludu” nie poświęciło już tyle miejsca co w 1951 r. Krótki anonse o koncercie inauguracyjnym w Kielcach ukazał się w numerze 11 z 13 stycznia, informacja zaś o występie amatorskich zespołów chóralnych i orkiestrowych w sali WDK zawarta została w numerze 18 z 21 stycznia. Zmagania uczestników trwającego od 22 lutego V Konkursu Chopinowskiego były systematycznie relacjonowane na szpaltach gazety. Niespełna w tydzień po zakończeniu imprezy w „Słowie Ludu” opublikowany został artykuł pod tytułem *Po konkursie – refleksje nie tylko muzyczne*⁷³. Tekst miał wymowę polityczną i był próbą manipulowania opinią publiczną w kontekście napiętych stosunków pomiędzy Zachodem a obozem bloku sowieckiego. Był jaskrawym przykładem wciągania ważnych wydarzeń kulturalnych w rozgrywki polityczne.

W tym samym roku (8.01) „Słowo Ludu” wydrukowało artykuł Zofii Pażyńskiej opatrzony tytułem *Zamiast recenzji*⁷⁴. Autorka tekstu, deklarująca się jako melomanka od półtora roku uczęszczająca na koncerty kieleckiej WOS, poddaje ostrej krytyce postawy zarówno funkcjonariuszy wojewódzkiego aparatu ZMP, jak i szeregowych członków tej organizacji w kontekście przejawów całkowitego ignorowania przez nich życia muzycznego miasta. Dostrzegając fakt bardzo słabej frekwencji młodzieży na koncertach muzyki poważnej, Pażyńska zwraca uwagę na rolę, jaką w procesie edukacji artystycznej tej grupy społecznej winien odgrywać Związek Młodzieży Polskiej – liczący w 1955 r. 2 miliony członków. Powołując się na tezy zbliżającego się Zjazdu tej organizacji, autorka stwierdza:

II Zjazd ZMP ma podsumować nasz dotychczasowy dorobek. A więc także to, w jakim stopniu ZMP-owcy stają się ludźmi kulturalnymi, takimi jacy potrzebni są ojczyźnie, oczywiście wyposażeni w inne jeszcze nie mniej ważne walory (...) Nie widziałam nigdy ani jednego pracownika aparatu ZMP-owskiego na koncercie muzyki poważnej. Tłumaczenie „nie znam się na muzyce” jest tłumaczeniem naiwnym⁷⁵.

W dalszej części artykułu Pażyńska, odwołując się do wzorów radzieckich, pisze:

Weźcie przykład z młodzieży radzieckiej. Ona niezwykle ceni swoich ludowych artystów, dla niej koncert to wielkie przeżycie to moment uroczysty, który podkreśla nawet strojem⁷⁶.

⁷² Ukazało się 26 felietonów Lucjana Kydryńskiego publikowanych w dodatku społeczno-kulturalnym „Słowo Tygodnia”.

⁷³ D. Trylewicz, *Po konkursie refleksje nie tylko muzyczne*, „Słowo Ludu” 1955, nr 73, z 26.03.

⁷⁴ Z. Pażyńska, *Zamiast recenzji*, „Słowo Ludu” 1955, nr 7, z 8.01.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ Tamże.

Publikację kończy zdanie, w którym pobrzmiewa nuta ironii:

Dla naszych ZMP-owców chyba nie przesadzę, gdy powiem, że chodzenie na koncert symfoniczny to „Burżuazyjny przeżytek”, to prawie poddawanie się wrogim wpływom⁷⁷.

Artykuł Zofii Pażyńskiej stanowi skromny przykład, jak to określił Wiesław Władyka w swojej książce *Październik 1956*, „postępującej demonopolizacji prawa do ocen i prawdy. Cały nowy sposób pisania przedziwnie krytyczny wobec wszystkiego, co dotychczas było nietykalne, aż razi i zdumiewa”⁷⁸.

Rok 1955 wiązał się z jubileuszem X-lecia Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej w Kielcach. Wydarzeniu temu „Słowo Ludu” poświęciło okolicznościowy artykuł w numerze 37 z 12 lutego. Podczas koncertu jubileuszowego na estradzie kieleckiej zadebiutował 100-osobowy chór „Echo”, utworzony przy WOS i prowadzony przez Karola Strzempę. Pracę i dotychczasowe osiągnięcia młodego zespołu opisywał artykuł⁷⁹ zamieszczony w numerze 96 z 23.04.1955 w rubryce *Kronika Kulturalna*.

Tematyka WOS szczególnie często gościła na łamach pisma w drugim półroczu zapewne w związku z objęciem funkcji dyrektora placówki przez Felicjana Lasotę, który zastąpił na tym stanowisku Mariana Stroińskiego. Nowy szef orkiestry udzielił wywiadu⁸⁰ Stefanii Heyman-Majewskiej, zapowiadając „prawdziwy sezon koncertowy, a więc – nie koncerty od przypadku do przypadku, z przygodnymi solistami, lecz zaplanowany cykl koncertów, w określonych terminach i z programem ułożonym z góry na pół roku”. W wypowiedzi tej kryje się z pewnością duża doza krytyki pod adresem dotychczasowego stylu pracy impresaryjnej byłego kierownictwa WOS. Plany artystyczne Lasoty zakładały także regularne występy kieleckiej orkiestry w Radomiu oraz istotne zmodyfikowanie formy prelekcji podczas koncertów. W październiku powrócił temat przeprowadzanego ponownie remontu sali koncertowej, a sprawa ta, nabierając rozgłosu, stała się problemem publicznym dyskutowanym na łamach prasy. Na pojawiające się liczne głosy krytyki pod adresem wykonawcy remontu „Słowo Ludu” w numerze 252 z 22 października zamieściło wyjaśnienie kierownika działu WKPG Jana Zielińskiego. W wyjaśnieniu tym znalazły się m.in. takie oto stwierdzenia:

W zakresie budownictwa w Kielcach do bardzo dotkliwych, bolesnych i kosztownych błędów należy zaliczyć właśnie decyzję powziętą przed 5 laty o prze-

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ W. Władyka, *Październik 1956*, Warszawa 1994, s. 23.

⁷⁹ J. Z., *Kronika Kulturalna*, „Słowo Ludu” 1955, nr 96, z 23.04.

⁸⁰ S. Heyman-Majewska (SHM), *Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna pod nową batutą*, „Słowo Ludu” 1955, nr 203, z 3.09.

budowie budynku, w którym kiedyś mieściło się kino prywatne, w czasie wojny hurtownia tytoniu, a po wojnie Centrala Rybna – na gmach Woj. Orkiestry Symfonicznej. (...) ze sprawy tej chyba warto wyciągnąć pewne wnioski i nauki. Po pierwsze – że za pieniądze, które wydatkowano już, i które jeszcze musimy włożyć w ten budynek, można by wybudować nowy gmach dla orkiestry⁸¹.

Stefania Heyman-Majewska swój artykuł pt. *Z muzyką poważną na wieś* rozpoczęła od stwierdzenia:

Nie przesadzę chyba twierdząc, że zainaugurowanie koncertów Woj. Orkiestry Symfonicznej na wsi (...) jest krokiem rewolucyjnym, jeżeli chodzi o zbliżenie do wiejskiego słuchacza muzyki jako dzieła sztuki (...) Reakcja wiejskich słuchaczy potwierdziła słuszność podjętej inicjatywy⁸².

W dalszej części tekstu odwołuje się do listu korespondentki podpisanej inicjałami A. P. – słuchaczki koncertu w Chrobrzu, która niezwykle pozytywnie ocenia akcję upowszechniania muzyki poważnej w środowiskach wiejskich i apeluje o jej kontynuowanie. Skłania to autorkę do wyrażenia następującej opinii, będącej jednocześnie pointą artykułu.

Popularyzacja poważnej muzyki na wsi przygotowuje kadry słuchaczy, których potrzeby artystyczne nie będą ograniczały się do słuchania piosenki „Wio koniku...” Jeżeli nasze orkiestry symfoniczne mają się rozwijać, muszą mieć jak najszersze grono świadomych odbiorców, a tych nam, niestety jeszcze brak, nawet w... miastach wojewódzkich⁸³.

Lata 1945–1955 to okres niezwykle ważny w historii kieleckiego życia muzycznego. Był to czas budowania „sceny muzycznej” Kielc, na wizerunek której składała się działalność Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej, Państwowej Szkoły Muzycznej, Ognisk Muzycznych, amatorskich zespołów artystycznych, ARTOS-u. Procesy przeobrażeń środowiska muzycznego stolicy regionu przebiegały dość wolno i stanowiły raczej typowy przykład pracy od podstaw, którego obraz w prasie tamtego okresu jest wyraźnie zarysowany, mimo iż zainteresowanie mediów sprawami muzyki kieleckiej należy uznać za stosunkowo niewielkie. Do niewątpliwych osiągnięć trzeba natomiast zaliczyć tendencję utrwalania stałej obecności tematyki muzycznej na łamach prasy lokalnej, tworzenie załączków profesjonalnej krytyki muzycznej oraz rozwijanie nowych form wyrazu dziennikarskiego. W niektórych publikacjach, zamieszczanych zwłaszcza po 1949 r., pojawiają się charakterystyczne dla tego okresu konteksty polityczne.

⁸¹ J. Zieliński, *Bolesna i kosztowna nauka, czyli... o remoncie sali WOS*, „Słowo Ludu” 1955, nr 252, z 22.10.

⁸² SHM, *Kronika Kulturalna. Z muzyką poważną na wieś*, „Słowo Ludu” 1955, nr 183, z 3.08.

⁸³ Tamże.

Jest zrozumiałe, że duża część publikowanego w prasie kieleckiej materiału dotyczyła działalności artystycznej WOS, z racji centralnego usytuowania tej instytucji w środowisku muzycznym regionu. Charakteryzując relacje pomiędzy prasą kielecką a Wojewódzką Orkiestrą Symfoniczną, można określić je jako pozytywne. Gazety lokalne, a przede wszystkim „Słowo Ludu”, wspierały tę placówkę w początkowym, trudnym przecież okresie jej działalności. Warto w tym momencie przypomnieć choćby kampanię prasową związaną z kwestią uzyskania sali koncertowej. Jeśli chodzi o krytykę muzyczną, była ona raczej przyjazna, chociaż bardziej eksponowała dobre strony wykonań utworów prezentowanych podczas koncertów niż błędy, jakich nie sposób przecież uniknąć. Publicystyka muzyczna zyskiwała wiele na atrakcyjności poprzez zamieszczenie od 1952 r. w „Słowie Ludu” wywiadów z artystami, dzięki czemu łatwiejsze stawało się przybliżanie czytelnikom i melomanom kieleckim sylwetek wykonawców koncertów.

W procesie budowy i kształtowania się życia muzycznego na Kielecczyźnie w latach 1945–1955 prasa lokalna nie odegrała szczególnie znaczącej roli. W okresie tym na łamach wydawanych pism znalazło się o wiele więcej publikacji poświęconych choćby kinematografii, działalności Teatru im. S. Żeromskiego czy kieleckiego środowiska literatów. Należy jednakże podkreślić, że pomimo oszczędnego podejmowania przez prasę tematyki muzycznej, podnieszone kwestie miały niewątpliwie duże znaczenie dla kształtowania się kultury muzycznej środowiska.

MUSIC IN THE KIELCE NEWSPAPERS IN THE YEARS 1945–1955

Summary

The new political system, which was shaped after World War II, included assumptions that the newspapers should be engaged in delivering information about the processes in the ongoing changes in the political and social system. From this point in time the newspapers were to perform an apologetic role toward the State and its politics, influence the Polish people's attitudes and mobilize people to cooperate with the state. The communist authority thought that newspapers had a special and a significant influence on implementing the new model of policy in the area of culture. The goal of this article is to describe achievements in the area of music life during the period of 1945–1955 and the way it was described in the Kielce newspapers during that time. The problems that were discussed then took into account the existing political conditions. The article analyzes publications about subject of music that appe-

ared in: the "Gazeta Kielecka", "Dziennik Kielecki" and "Dziennik Powszechny" dailies; in "Cychry", a monthly periodical devoted to literary and cultural achievements; and in a daily newspaper "Słowo Ludu". This study also includes the official periodical issued by the Episcopal Curia named "Kielecki Przegląd Diecezjalny" (Kielce Diocese Review) as well as a weekly "Świt", which was published by the Provincial Committee of the Polish United Workers' Party in Kielce.